

Remont planuj z wyprzedzeniem

Aby remont zakończył się pełnym sukcesem, potrzebne są nie tylko dobre, niezawodne materiały, ale również - a może przede wszystkim - sprawdzona ekipa fachowców. Tymczasem z tymi ostatnimi zleceniodawcy mają coraz większe kłopoty. "Szybki remont na już" jest dziś praktycznie niemożliwy. Wypełnione terminami kalendarze mają dziś nie tylko duże firmy wykonujące usługi remontowo-wykończeniowe, ale i polecane pocztą pantoflową "złote ręczki".

- Jeśli komuś się bardzo spieszy, za zmiany w terminarzu będzie musiał zapłacić ekstra - tłumaczy Grzegorz Walczak, rozchwytywana "złota ręczka". - Dawno nie miałem takiego powodzenia, telefon dzwoni niemal codziennie, a ja umawiam się z klientami już na wiosnę - dodaje.

Fachowców brakuje, bo wielu z nich wyjechało na Zachód - polskich malarzy, płytkarzy czy stolarzy łatwiej dziś znaleźć w Wielkiej Brytanii lub Irlandii niż na lokalnym podwórku.

- Spora grupa osób decyduje się na samodzielne prowadzenie remontu. Przychodzą i pytają o dobór farb, pędzli, wałków - mówią sprzedawcy sklepów z artykułami malarskimi. - Ścianę pomalować zdoła właściwie każdy, gorzej jednak z jej wyrównaniem. Ten kto nie ma doświadczenia, samodzielnie nie położy też płytek ceramicznych w łazience albo paneli na podłodze.

Dlatego też warto domowe remonty planować z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem i rezerwować terminy u sprawdzonych fachowców.